

Morawski został dyrektorem Teatru Polskiego. Będzie audyt

WIADOMOŚCI Z WROCLAWIA 31.08.2016, 07:00



• Cezary Morawski oficjalnie dyrektorem Teatru Polskiego (MIECZYSLAW MICHALAK)

Magdalena Koziol, współpraca Karolina Kijek



Cezary Morawski, aktor znany z serialu "M jak Miłość", został dyrektorem Teatru Polskiego. Czy zwolni pracowników, którzy przeciwko tej decyzji protestują? - Nie jestem kilerem, ale nie można udawać, że nic się nie stało - odpowiada.

We wtorek nominację Cezarego Morawskiego na nowego szefa wrocławskiej sceny oficjalnie zatwierdził zarząd województwa.

Jednogłośnie, choć po wielogodzinnej naradzie i w dość nietypowych okolicznościach.

Kiedy bowiem w jednym pomieszczeniu obradowały władze Dolnego Śląska, kandydat na dyrektora siedział w pokoju obok, tuż za ścianą.

Do dziennikarzy marszałek i nowy szef teatru wyszli jednak osobno. Najpierw Cezary Przybylski z zarządem regionu, potem nowy dyrektor Polskiego.

REKLAMA

REKLAMA

- Chcemy jak najszybciej uspokoić atmosferę wokół teatru - zadeklarował Przybylski, który jednocześnie zapowiedział stworzenie specjalnego zespołu ds. wyboru dyrektora artystycznego sceny.

Swojego zastępcy Cezary Morawski nie będzie mógł więc wybrać zupełnie sam, mają mu w tym pomóc przedstawiciele teatru, marszałka i ministra kultury.

Jednocześnie wiadomo, że dyrektorem artystycznym w Polskim nie będzie jego dotychczasowy szef Krzysztof Mieszkowski.

- Nie przypuszczam, by była to ta kandydatura - stwierdził marszałek.

Protest będzie trwał

O uspokojenie sytuacji wokół teatru będzie mu ogromnie trudno. Aktorzy już zapowiedzieli bowiem kontynuację protestu przeciwko nowemu dyrektorowi i podkreślili, że marszałek Przybylski ich rozczarował. - Po wcześniejszej rozmowie z nim byliśmy pełni nadziei. Jednak tą decyzją jasno dano nam do zrozumienia, że nasze zdanie w ogóle się nie liczy - mówiła aktorka Anna Ilczuk z rady artystycznej Polskiego.

REKLAMA

REKLAMA

Wcześniej pracownicy zapowiadali, że w ramach protestu 1 września mogą po prostu nie wpuścić nowego dyrektora do teatru.

Dzisiaj łagodzą stanowisko: - Potrzebujemy czasu do przemyśleń - odpowiadają.

Cezary Morawski, którego wybór został wcześniej skrytykowany m.in. przez Jana Klatę, Pawła Demirskiego, Olę Tokarczuk, Maję Ostaszewską czy Olgierda Łukaszewicza, wczoraj po raz pierwszy odniósł się do zarzutów ze strony środowiska i przyszłych podwładnych.

REKLAMA

- Mam setki maili i telefonów od osób równie ważnych z poparciem dla mnie. Nie chcą się ujawnić, bo nie chcą się narazić na hejt i ostracyzm - zapewniał.

Będą zwolnienia?

Pytany, czy zwolni tych, którzy dzisiaj przeciwko niemu protestują, odpowiedział: - Nie jestem kilerem i egzekutorem. Trzeba ich zapytać, jakie mają propozycje rozwiązania tej sytuacji, bo moim zdaniem kilkakrotnie przekroczyli zasady dobrego wychowania i dozwolonej krytyki. To nie jest tak, że można na człowieka nakrzyczeć, odsądzić od czci i wiary, a potem udawać, że nic się nie stało.

REKLAMA

Nowy dyrektor zapowiedział rozpoczęcie swoich rządów od audytu. Wcześniej w prezentacji programowej zapowiedział wystawienie w Polskim rocznicowych spektakli, np. w setną rocznicę urodzin Jana Pawła II czy stulecie bitwy warszawskiej. Choć mówił też o kontynuacji linii programowej poprzednika, to twórcy, których wymienił (m.in. Olga Tokarczuk, Michał Zadara i Grzegorz Jarzyna), od współpracy z nim się odżegnali.

REKLAMA

[Wybór nowego dyrektora w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Wszystko, co musisz wiedzieć](#)

Samozniszczenie

Michał Zadara wybór Morawskiego nazwał kulturalnym harakiri.

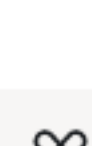
- Kompletnie nie rozumiem, jaki jest powód tego dążenia do samozniszczenia - mówił.

REKLAMA

Maciej Nowak, dyrektor artystyczny Teatru Polskiego w Poznaniu: - Polski we Wrocławiu jest już w tej chwili bardzo poraniony - grupa aktorów, w tym Bartosz Porezyk czy Marcin Pempuś, porzucili tę scenę. Nie będzie też pracy nad "Procesem" Krystiana Lupy. Nie jest to według mnie kandydatura satysfakcjonująca. Cezary Morawski nie chce, żebyśmy mieli kontaktów w środowisku tworzącym ten teatr. Ilość złych emocji, które się wobec niego wyzwolily, jest ogromna. Z tym bagażem na pewno jeszcze trudniej mu będzie udowodnić, że faktycznie kontynuuje kształt teatru stworzony przez Krzysztofa Mieszkowskiego.

Olgierd Łukaszewicz, szef ZASP: - Zarząd województwa ponosi wielką odpowiedzialność za to, co stanie się ze sceną Teatru Polskiego. Ubolewam że konkurs potraktowano wyłącznie formalnie. Nikt nie zastanowił się, czym faktycznie jest teatr - bo na pewno nie miejscem, do którego można wyznaczyć naczelnika czy głównodowodzącego, jak w firmie. Dziwię się, że okazano to zaufanie osobie, która chyba na to nie zasługuje.

Chcesz wiedzieć, czym żyje Wrocław? Zapisz się na nasz poranny newsletter lokalny, a nie Cię nie ominie!

 Zaprosz znajomych do dyskusji